



biogramów zawiera
3. tom Encyklopedii
„Solidarność”

Tygodnik

Nr 31/2019 12-18.09.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Zyskali mali i duzi. „Solidarność” miała rację

4



Foto: Solidarność Górnicza/Marek Jurkowski



Foto: Jacek Zomer



Foto: Mirosław Wąsiński/wasinski-foto.pl

3 23 września ma się odbyć kolejna runda negocjacji płacowych w PGG.

5 Porozumienie Katowickie umożliwiło tworzenie struktur „Solidarność” w całej Polsce.

6 Coraz więcej bocianów nie odlatuje na zimę do ciepłych krajów.

Liczba tygodnia:2600
zł**wyniesie w przyszłym roku
płaca minimalna, a stawka
godzinowa wzrośnie do 17 zł.**

Rozporządzenie w tej sprawie zostało przyjęte przez rząd Mateusza Morawieckiego. Najniższe wynagrodzenia wzrosną w przyszłym roku o 350 zł, czyli o 15,6 proc. Tym samym płaca minimalna będzie stanowić blisko 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. To jednak nie koniec. Podczas konwencji wyborczej w Lublinie prezes PiS Jarosław Kaczyński zadeklarował, że jeśli jego ugrupowanie wygra październikowe wybory, w 2021 roku płaca minimalna zostanie zwiększona do 3000 zł, a na koniec 2023 roku osiągnie poziom 4000 zł. Obecnie minimalną płacę otrzymuje w Polsce ok. 1,5 mln pracowników.

**Harmonogram szkoleń
związkowych**

**Szkolenia stacjonarne w siedzibie
Zarządu Regionu Śląsko-
Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
w Katowicach (ul. Floriana 7)**

19 września

**Szkolenie doskonalące dla komisji
zakładowych i SIP: zmiany w prawie
pracy 2019** – prowadzi: OIP Katowice

24-25 września

**Rachunkowość dla związków
zawodowych** – prowadzi: Beata Kocerba

8-9 października

Szkolenie podstawowe dla SIP – prowadzą:
Agnieszka Lenartowicz-Łysik/OIP Katowice

15-16 października

Komunikacja w negocjacjach – prowadzi:
Maryla Kościńska

17-18 października

Mobbing w miejscu pracy – prowadzi:
Maryla Kościńska

22-23 października

Czas pracy – prowadzą: OIP Katowice/
Jadwiga Piechocka

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:
Agnieszka Lenartowicz-Łysik
(Biuro Szkoleń), pokój 223,
tel. 32 353 84 25 w. 223, 555,
tel. kom. 609 357 320,
e-mail: zagraniczne@
solidarnosckatowice.pl

Chodzi o to zwłaszcza...**Ekologia i ekobiznes**

Dla jednych urlop to smażenie się na plaży, dla innych wyjazd do rodziny na wieś lub po prostu czas, kiedy dzieci jadą na wakacje i wreszcie można we względnym spokoju trochę w domu posiedzieć.

Jednak czasem zdarza się tak, że zamiast wyczerkiwać urlopu z utęsknieniem, czekamy z rosnącym niepokojem. Tak dzieje się, gdy z ust małżonki padnie złowieszcze słowo „remont”. Wówczas już wiemy, że z urlopu wrócimy do roboty zmęczeni bardziej niż byliśmy przed jego rozpoczęciem, a na dodatek splukani do cna niczym po wczasach w pięciogwiazdkowym kurorcie w ciepłych krajach.

W tym roku padło na mnie. Nie próbowałem nawet się bronić i zaakceptowałem wyrok, że w tym roku urlop spędzę co prawda wysoko, z tym że nie w górach, ale na drabinie. Ten felieton nie będzie jednak traktował o remoncie samym w sobie, ale o jego produkcie ubocznym, czyli śmieciach, które po nim pozostają. Takich śmieci jak wiadomo nie można wywalić do zwykłego śmietnika. W moim mieście raz do roku można sobie zamówić za fraker kontener na odpady remontowe.

Mój remont jednak nie był duży. Ot, parę foliowych worków z gruzem, jakieś stare tapety, wiaderka po gładzi i farbie, trochę innych rupieci. Pomyślałem sobie, że nie będę marnował publicznych pieniędzy. Podstawienie takiego kontenera pewnie sporo kosztuje, a ja przecież nie wypełnię go nawet w połowie.

Jako świadomy ekologicznie obywatel wiedziałem, że jest jeszcze jedno rozwiązanie, a imię jego: punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w skrócie PSZOK. Dla niewtajemniczonych jest to takie miejsce prowadzone

przez gminę, gdzie stoją kontenery na odpady wszelakie. Dumny i zadowolony z samego siebie zapakowałem remontowe śmieci do mojej 15-letniej igły. Zajechałem. Z uśmiechem na twarzy przywitałem się z pracownikiem PSZOK. Jednak zamiast pochwał i podziękowań za obywatelską postawę, usłyszałem, że mam się zabierać

z powrotem z moimi workami, bo kontener na gruz jest pełny. Pan wyjaśnił mi, że dzielni władze mojego miasta tak zmyślnie skonstruowali umowę z firmą odbierającą odpady z PSZOK-u, że ta robi to raz w miesiącu, a czasami rzadziej. Jako że była pierwsza połowa sierpnia, pan kazał mi zadzwonić za jakieś 3 tygodnie i grzecznie zapytać, czy jest szansa pozbyć się moich paru woreczków. Wracając razem z moim gruzem do domu, zastanawiałem się, ilu frajerów podobnych do mnie, po równie owocnej wizycie w PSZOK-u po prostu wywaliło śmieci do lasu.

Opisałem Wam, Drodzy Czytelnicy moją przygodę z ekologią nie po to, żeby się wyżalić, a w każdym razie nie tylko po to. Dzisiaj przeczytałem w internetach, że Greenpeace rozwiesił na portowym dźwigu w Gdańsku transparent „Polska bez węgla”. Ciekaw jestem, czy któryś z bohaterów tej organizacji byłby w stanie rozwinąć skrót PSZOK.

*Greenpeace rozwiesił
na portowym dźwigu
w Gdańsku transparent
„Polska bez węgla”.
Ciekaw jestem, czy
któryś z bohaterów tej
organizacji byłby
w stanie rozwinąć
skrót PSZOK.*

aktywistów tej organizacji byłby w stanie rozwinąć skrót PSZOK. Mam co do tego spore wątpliwości. Problem marniej gospodarki odpadami jest dla nich pewnie równie nieistotny, jak 1,5 mln m³ szamba wpompowanego do Wisły. Baner wywieszony na PSZOK-u nie przysporzyłby im ani rozgłosu, ani kolejnych zer na koncie.

A co do moich śmieci z remontu, to po powrocie z PSZOK-u poddałem się i zadzwoniłem do urzędu zamówić kontener. Ma przyjechać 19 września.

Trzeci z Czwartą)

Kalejdoskop:**Dobre zarobki, ale
nauczycieli brak**

Początkujący nauczyciele w Niemczech zarabiają miesięcznie prawie 5 tys. euro

– podał portal dw.com.pl, powołując się na dane zebrane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Średnia dla krajów należących do OECD wynosi 2,5 tys. euro. Z kolei według danych Komisji Europejskiej, średni zarobek początkującego nauczyciela w Niemczech to 47 tys. euro rocznie. Jednocześnie, mimo wysokich zarobków kadry pedagogicznej, szkoły w Niemczech borykają się z brakiem nauczycieli. Już w zeszłym roku ministrowie odpowiedzialni za edukację z 16 niemieckich landów szacowali, że w 2025 roku w niemieckich szkołach podstawowych będzie brakowało ponad 15 tys. nauczycieli. Np. Brandenburgia chce ściągać nauczycieli z Polski.

**Electrolux zwalnia
na Węgrzech**

Szwedzki producent AGD Electrolux zapowiedział redukcję zatrudnienia na Węgrzech o

blisko 1700 osób. W ten sposób chce zmniejszyć koszty spowodowane wzrostem cen surowców i wyższych cen – podał portal Pulsu Biznesu. Zwolnienia mają objąć ok. 875 pracowników administracji i ok. 800 załogi fabryki w mieście Jaszbereny. Przygotowując się do zwolnień, spółka w inwestuje w automatyzację, a także outsourcing produkcji. Koncern szacuje, że dzięki zmniejszeniu zatrudnienia od 2022 roku zyska rocznie 500 mln koron szwedzkich

W lipcu Electrolux informował, że z powodu droższych surowców, wyższych cen na podzespoły wprowadzane z Chin oraz niekorzystnych zmian kursowych w tym roku, jego koszty mogą wzrosnąć nawet o 1,6 mld koron.

**Automatyzacja
oznacza zwolnienia**

Koncern Volkswagena przeznaczy 2 mld zł na rozbudowę i unowocześnienie swoich zakładów w Wielkopolsce

w tym i przyszłym roku – podał dziennik Rzeczpospolita. Częścią tych inwestycji będzie montaż 450 nowych robotów na wydziale spawalni, dzięki czemu poziom automatyzowania przy budowie karoserii ma zostać zwiększony do 80 proc. Obecnie wynosi on 42 proc. Robotyzacja pociągnie za sobą zwolnienia pracowników. W VW Poznań, który zatrudnia blisko 11 tys. pracowników, pracę ma stracić ok. 750 osób.

Dla porównania w produkującej golfy fabryce w Wolfsburgu roboty wykonują 95 proc. prac przy budowie karoserii, a w fabryce w hiszpańskiej Pampelunie, gdzie powstaje polo, jest to 100 proc.

Oprac. NY

Centrale związkowe dają zarządowi dwa tygodnie



Foto: materiały prasowe PGG

23 września ma się odbyć kolejna runda negocjacji pomiędzy związkami zawodowymi z Polskiej Grupy Górniczej a zarządem spółki.

Podczas rozmów 9 września zarząd poprosił o 2,5 tygodnia czasu na przeprowadzenie kolejnych analiz i wyliczeń związanych z naszymi postulatami płacowymi. W ten sposób może to trwać miesiącami, dlatego dziś na spotkaniu liderów central związkowych podjęliśmy decyzję, że dajemy zarządowi maksymalnie jeszcze tylko dwa tygodnie. Oczekujemy, że najpóźniej 23 września zapadną pierwsze konkretne ustalenia, inaczej rozpoczynamy spór zbiorowy – powiedział Bogusław Hutek, szef górniczej Solidarności.

Zgodnie z decyzją szefów central związkowych 11 września w kopalniach PGG przeprowadzone zostały masówki, podczas których reprezentanci związków zawodowych przedstawili załodze przebieg dotychczasowych rozmów i plan kolejnych działań.

Na początku sierpnia związki zawodowe działające w Polskiej Grupie Górniczej skierowały do zarządu spółki cztery postulaty dotyczące kształtowania się płac w firmie w IV kwartale tego roku i w roku 2020. Domagają się podwyżek płac od 2020 roku o 12 proc., przedłużenia zapisów porozumienia z kwietnia 2018 roku w sprawie dopłat do dniówek w wysoko-

ści od 18 do 32 złotych, włączenia tego tzw. dodatku gwarantowanego z ubiegłorocznego porozumienia do sumy, na podstawie której naliczane będą nagroda barbórkowa i czternastka oraz wypłacenia pracownikom PGG rekompensaty za listopad i grudzień 2019 roku.

Zdaniem szefa górniczej Solidarności, pojawiła się szansa, że jako pierwszy doczeka się spełnienia postulat dotyczący przedłużenia zapisów porozumienia z kwietnia 2018 roku w sprawie dopłat do dniówek. – Mamy takie informacje, że jest gotowość ze strony zarządu, aby te dopłaty utrzymać. W naszej ocenie byłby to wyraźny sygnał, że zarząd „nie ściem-

nia”, nie prowadzi gry na czas, lecz chce poważnych i rzeczowych rozmów – podkreślił Bogusław Hutek.

Dotychczas odbyły się dwie rundy rozmów płacowych w PGG, 29 sierpnia i 10 września. Po pierwszej rundzie, która nie przyniosła zbliżenia stanowisk, strona społeczna zwróciła się do ministra energii o objęcie nadzorem tych rozmów. W drugiej rundzie uczestniczył wiceminister energii Adam Gawęda. – Liczymy, że pan minister Tchórzewski i pan minister Gawęda zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami aktywnie włączą się też w kolejną rundę negocjacji 23 września – dodał szef górniczej „S”.

Grzegorz Podzorny

Podwyżki wynagrodzeń w PKP Intercity

Od września wynagrodzenia zasadnicze większości pracowników PKP Intercity wzrosły średnio o 250 zł brutto. Z pochodnymi podwyżka wyniosła średnio ok. 370 zł brutto. – To największe podwyżki w spółce od lat, ale oczekiwania załogi, szczególnie pracowników technicznych, były jeszcze większe – mówi Jan Gliszczyński, przewodniczący „Solidarności” w PKP Intercity Zakład Południowy w Krakowie.

Porozumienie płacowe kolejarskie organizacje związkowe podpisały z zarządem PKP Intercity na początku sierpnia. Jeden z zapisów dokumentu stanowi, że podwyżka płac zasadniczych nie może być niższa niż 200 zł i wyższa niż 300 zł. – Chodziło o docenienie osób najbardziej obciążonych pracą, co wynika z zakresu wykonywanych przez nie czynności, a jednocześnie nie chcieli-

śmy powiększania dysproporcji płacowych w różnych grupach zawodowych, stąd takie niewielkie różnicowanie wysokości podwyżek – wyjaśnia przewodniczący zakładowej „S”.

W jego ocenie podwyżka w tej wysokości nie zadowoliła pracowników technicznych, mających wpływ na bezpieczeństwo ruchu oraz zajmujących się eksploatacją i utrzymaniem taboru wagonowego i pojazdów trakcyjnych. – Ich zarobki są znacznie niższe od średniej płacy w kraju. Doświadczeni fachowcy nabywają prawo emerytury lub rozglądają się za inną pracą i odchodzą. Jeśli firma chce ich zatrzymać lub przyciągnąć nowych, musi bardziej zdecydowanie podnosić wynagrodzenia – zaznacza.

Przedstawiciele strony społecznej uzgodnili też z pracodawcą, że nagroda z okazji Dnia Kolejarza będzie wyższa niż wynikałoby to z obecnych zapisów Zakładowego

Układu Zbiorowego Pracy, ale jej wysokość zostanie uzgodniona w październiku.

Podwyżka płac zasadniczych średnio o 250 zł na etat, dotyczy większości osób zatrudnionych w spółce. Wyjątkiem są dyrektorzy, kierownicy i część pracowników administracji. Kwota bazowa, na podstawie której obliczane są płace tej grupy pracowników została podwyższona o 281 zł i od 1 września wynosi 4050 zł.

PKP Intercity Zakład Południowy w Krakowie prowadzi działalność na południu Polski, na obszarze od Przemysła po Górną Śląsk i zatrudnia ok. 2 tys. pracowników.

Od 1 lipca tego roku porozumienia płacowe stopniowo wchodziły w życie też w innych spółkach Grupy PKP, m.in. w Cargo i PLK. W sumie podwyżki otrzymało ok. 60 tys. pracowników.

Zyskali mali i duzi. „Solidarność” miała rację



Z danych GUS wynika, że w pierwszym półroczu zysk netto dużych sklepów wzrósł o 27 proc. Z kolei trwający od wielu lat proces znikania z rynku małych placówek handlowych został niemal całkowicie zahamowany. To prawdziwe efekty ograniczenia handlu w niedziele. Efekty, które od początku przewidywała „Solidarność”.

W pierwszym półroczu 2019 roku duże sklepy zatrudniające więcej niż 50 osób zarobiły na czysto o 727 mln zł więcej niż rok wcześniej. Tym samym nie spełniły się czarne wizje przeciwników wolnych od pracy niedziel w handlu, którzy wieszczili, że po ich wprowadzeniu markety będą likwidowane, a dziesiątki tysięcy ludzi straci pracę. – Rzeczywistość brutalnie zweryfikowała wiarygodność tych pseudo-ekspertów, którzy wściekle atakowali wolne niedziele. Smutne jest tylko to, że ci ludzie nadal sprzedają w mediach swoje wysrane z palca liczby i analizy, i niestety są one traktowane poważnie – mówi Alfred Bujara, szef han-

dlowej „Solidarność” i inicjator obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

Rośnie również sprzedaż małych sklepów. Jak wynika z publikowanych przez Polską Izbę Handlu comiesięcznych raportów dotyczących obrotów placówek handlowych o powierzchni do 300 metrów kwadratowych, obroty tych sklepów rosą nieprzerwanie od momentu wejścia w życie ograniczenia handlu w niedziele. W lipcu ten wzrost wyniósł 6,2 proc rok do roku.

Te dane nie powstrzymują jednak przeciwników wolnych niedziel od głoszenia tezy, że ograniczenie handlu w tym dniu spowodowało rzeź małych sklepów. W marcu tego roku Związek

Pracodawców i Przedsiębiorców ogłosił, że z tego właśnie powodu swój biznes zamknęło 16 tys. drobnych sklepikarzy. Choć później okazało się, że to klasyczny fake news nie poparty żadnymi twardymi danymi czy badaniami, nieszczęsne 16 tys. nadal funkcjonuje w przestrzeni medialnej.

W rzeczywistości kondycja drobnego handlu po wejściu w życie ustawy o wolnych niedzielach wygląda zupełnie inaczej. Od początku lat 90-tych ubiegłego wieku małe sklepy były wypierane z rynku przez wielkie sieci handlowe, którym stworzono w naszym kraju warunki do prowadzenia biznesu, o jakich rodzimi przedsiębiorcy mogli tylko pomarzyć. Dane GUS sporządzone na podstawie

rejstru REGON wskazują, że tylko w 2017 roku z rynku zniknęło ponad 17 tys. małych sklepów zatrudniających do 9 pracowników. W następnym roku, kiedy ustawa ograniczająca niedzielny handel weszła w życie, zamknięto już znacznie mniej, bo 11 tys. niewielkich placówek handlowych. W roku 2019 według danych z sierpnia liczba małych sklepów spadła zaledwie o 54 w porównaniu do sierpnia rok wcześniej. To oznacza, że proces masowej likwidacji drobnego handlu został niemal całkowicie zahamowany. Co więcej, dane wskazują, że na koniec roku liczba niewielkich placówek handlowych może być większa niż rok wcześniej. Byłaby to pierwsza taka sytuacja od wielu lat.

Łukasz Karczarzyk

Podwyżki i premia w szopienickich spółkach

W tym roku wynagrodzenia w katowickim oddziale spółki Cognor wzrosną w sumie o ok. 10 proc., natomiast w sierpniu na konta pracowników firmy Baterpol wpłynęła premia wynosząca średnio 1 tys. zł brutto. Coraz lepsze warunki pracy w tych spółkach, to efekt starań związkowców z „Solidarność”.

Od 1 września pracownicy katowickiego oddziału spółki Cognor zarabiają średnio o ok. 200 zł więcej. – Taką informację przekazał nam prezes. Będzie to już druga podwyżka w tym roku, w styczniu wynagrodzenia również wzrosły średnio o ok. 200 zł

– mówi Witold Sowiński, przewodniczący MOZ Huty Metali Szopienice, obejmującej zasięgiem swojego działania obydwie spółki. Podkreśla, że wzrost wynagrodzeń to wynik rozmów przedstawicieli Solidarności z pracodawcą. – Trwają też negocjacje dotyczące nowych regulaminów pracy i wynagradzania – dodaje.

Z kolei pracownicy Baterpolu otrzymali premię wynoszącą 1 tys. zł brutto. Pieniądze wpłynęły na ich konta 19 sierpnia. Premia także jest wynikiem działań związku. – Temat premii pojawił się w lutym, gdy podpisaliśmy z przedstawicielami zarządu spółki porozumienie płacowe.

Pracodawca zobowiązał się, że jeśli firma będzie dobrze prosperowała, to dwa razy w roku wypłaci premię – dodaje Sowiński. Jak informuje, dzięki podpisanemu wówczas porozumieniu płace w firmie wzrosły średnio o 300 zł brutto. Wprowadzenie dodatku stażowego to także skutek starań związku.

Cognor S.A Oddział Odlewnia Metali w Katowicach zajmuje się produkcją wyrobów z brązu, mosiądzu oraz stopów cynku. Natomiast firma Baterpol skupuje i przerabia złom akumulatorowy. W obydwu firmach zatrudnionych jest łącznie blisko 300 osób.



Foto: ISD

39. rocznica Porozumienia Katowickiego

Gdyby nie impuls z Dąbrowy Górniczej, z Huty Katowice, że trzeba stworzyć jeden ogólnopolski związek zawodowy, „Solidarność” nie byłaby dzisiaj największą organizacją związkową w Polsce – mówi Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność” podczas obchodów 39. rocznicy podpisania Porozumienia Katowickiego, które odbyły się 11 września w Dąbrowie Górniczej.

Przewodniczący Komisji Krajowej podkreślił, że porozumienie podpisane w Hucie Katowice zagwarantowało realizację porozumień z Gdańska, Szczecina oraz Jastrzębiu-Zdroju na terenie całego kraju i umożliwiło tworzenie struktur Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Piotr Duda zaznaczył, że najlepszym podziękowaniem dla uczestników strajków z 1980 roku są działania podejmowane przez członków związku, prowadzące do podmiotowego traktowania pracowników.

Przewodniczący Komisji Krajowej podkreślił, że ostatnim czasie udało się doprowadzić do spełnienia wielu postulatów Solidarności. Jednym z nich jest podwyższenie w 2019 roku płacy minimalnej do 2600 zł brutto, czyli do poziomu blisko 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Piotr Duda przypomniał, że ten postulat został przedstawiony

już w 2011 roku, gdy rządziła koalicja PO-PSL. Zaznaczył także, że jeden z najważniejszych postulatów związku dotyczy wprowadzenia tzw. emerytur stażowych.

List do uczestników obchodów skierował Prezydent RP Andrzej Duda. Prezydent podkreślił, że wielki ruch „Solidarność” dał początek zmianom, dzięki którym dzisiaj możemy żyć w suwerennym i demokratycznym państwie. Zaznaczył także, że po podpisaniu porozumienia w Hucie Katowice śląsko-dąbrowska Solidarność przez całą dekadę lat 80-tych ubiegłego wieku pozostawała jednym z najbardziej prężnych ośrodków opozycyjnych. – Obecnie zaś, wierna ideałom sprzed 40. lat strzeże praw pracowniczych w tym tak ważnym dla gospodarki regionie – napisał prezydent.

Podczas uroczystości odczytany został także list napisany do uczestników obchodów przez premiera Mateusza Morawieckiego. Sze

regu podkreślił, że wciąż mamy obowiązek urzeczywistniać te idee, które w latach 80-tych zjednoczyły rzesze protestujących. – Suwerenna Polska nadal potrzebuje naszej pracy i naszego wysiłku – podkreślił.

W obchodach wzięli udział sygnatariusze Porozumienia Katowickiego Andrzej Rozpłochowski, Jacek Jagiełka i Zbigniew Kupisiewicz oraz Grzegorz Stawski, sygnatariusz Porozumienia Jastrzębskiego. Obecni byli przedstawiciele władz krajowych i regionalnych NSZZ Solidarność oraz komisji zakładowych związku, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a także mieszkańcy Dąbrowy Górniczej.

Uroczystości pod pomnikiem poprzedziła msza św. w sanktuarium św. Antoniego z Padwy. Uczestnicy obchodów złożyli kwiaty pod pomnikiem Porozumienia Katowickiego oraz pod krzyżem znajdującym się za bramą główną Huty Katowice.

Agnieszka Konieczny

Promocja książek o „Solidarności”



Foto: ISD

10 września w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” odbyła się promocja 3. tomu *Encyklopedii „Solidarność”* oraz książki *Radykatowie „Solidarność”* autorstwa dr Katarzyny Wilczok w Uniwersytecie Śląskiego.

W przygotowaniu tomu 3 *Encyklopedii „Solidarność”* wzięło udział ponad 230 autorów. Większość haseł rzeczowych i biogramów została napisana na podstawie szerokiej bazy źródłowej różnej proveniencji i zebranych relacji. Czyni to publikację wyjątkową, ponieważ wiele ustaleń zostało zaprezentowanych po raz pierwszy, zwieźle i przystępnym językiem. *Encyklopedia Solidarność. Opozycja w PRL 1976-1989* wydawana jest w tzw. systemie holenderskim, w którym każdy tom zawiera biogramy i hasła od A do Ż. W tomie 3 opublikowano ogółem 1521 tekstów – 1115 biogramów działaczy NSZZ „Solidarność”, w tym 79 biogramów osób z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz członków organizacji i środowisk opozycyjnych z lat 1976-1989, a także 406 haseł rzeczowych.

Książka dr Katarzyny Wilczok opisuje dzieje MKZ Katowice NSZZ „Solidarność” powstałego w wyniku strajku w Hucie Katowice we wrześniu 1980 r. Autorka prezentuje koncepcje programowe i taktykę działania MKZ Katowice, ukazując zakres wpływu regionalnej struktury na przyjęte przez Związek rozwiązania. Podejmuje też analizę kwestii radykalizacji ośrodka katowickiego w perspektywie SB i władz PRL, w której jego działacze zaliczono do tzw. ekstremy.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach oraz Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. W spotkaniu wzięli udział m.in. opozycjoniści z okresu PRL, których biogramy znalazły się w 3 tomie encyklopedii.

AND

Gdy bocian zostanie w Polsce na zimę



Foto: pixabay.com/CC0

Coraz więcej bocianów nie odlatuje na zimę do ciepłych krajów. Te, które zostaną, mogą potrzebować pomocy. O tym, co zrobić, gdy o tej porze roku zobaczymy bociana, a jakich zachowań należy unikać, opowiedział TŚD Jacek Wąsiński z Leśnego Pogotowia w Mikołowie.

Zimowe miesiące w Leśnym Pogotowiu spędzi blisko 60 bocianów. Większość z nich, aż 40 ptaków, to stali rezydenci placówki. Są to bociany, które np. miały połamane lub zwichnięte skrzydła, połamane nogi. Tych, które znalazły się w schronisku w ostatnich tygodniach, jest niespełna 20. – To ptaki pochodzące z późnych lęgów lub posiadające drobne niedyspozycje. Większość z tych bocianów odleci za rok – zapowiada Jacek Wąsiński.

Sytuacje, w których bociany nie odlatują na zimę, zdarzają się coraz częściej. Przeważnie zostają te ptaki, które czują się zbyt słabe lub pochodzą z późnych lęgów. – Wystarczy, że lęg jest spóźniony o dwa, trzy tygodnie i bocian nie zdąży „się rozlatać”. To bardzo ważne, ponieważ młode ptaki wylatują nieco wcześniej i lecą osobno – podkreśla.

Czas odlotu bocianów przypadający mniej więcej na 17 sierpnia nie jest przypadkowy. Wiąże się z prądami powietrznymi, ułatwiającymi ptakom przelot. Jak wyjaśnia Jacek Wąsiński, bociany mają

do pokonania 13 tys. km i nie są w stanie przez cały czas machać skrzydłami. Wykorzystują więc prądy powietrzne, unosząc się w pewnych momentach, niczym szybowce. – Jak pojawia się sygnał, że trzeba lecieć, matka zostawia młode i odlatuje. Być może byłoby inaczej, gdyby bociany nie odlatywały grupowo – dodaje.

Oczywiście nie wszystkie ptaki, które zostały, trafiają do ośrodków rehabilitacji dzikich zwierząt. Wbrew pozorom bocianom, na razie jeszcze nie dzieje się żadna krzywda. Dopóki będą w stanie zdobyć pożywienie, poradzą sobie, ale wraz z nadejściem mrozu i śniegu ich sytuacja będzie coraz trudniejsza. – Bocian zimna się nie boi. Nie mróz jest jego największym wrogiem, a brak możliwości zdobycia pokarmu. Bociany żywią się m.in. owadami, czy małymi gryzoniami, które zimą są ukryte głęboko w swoich norach. Gdy jest śnieg i mróz, nie są w stanie niczego upolować – mówi Jacek Wąsiński.

Przestrzega jednak przed próbami dokarmiania bocianów chlebem czy

kaszą. – Tego absolutnie nie wolno robić. Lepiej, żeby bocian nie jadł nic przez dwa dni, niż wpychać mu na siłę do dzioba cokolwiek. Jeśli chcemy pomóc bocianowi, musimy zdobyć podstawową wiedzę na temat tego gatunku – zaznacza. Informacje można uzyskać dzwoniąc do placówki zajmującej się rehabilitacją dzikich zwierząt lub do ogrodu zoologicznego. Jacek Wąsiński podkreśla, że jeśli o tej porze roku zobaczymy bociana, powinniśmy go obserwować. Pomocy należy szukać jedynie w sytuacji, gdy ptak ma problemy i nie może się wzbić w powietrze. Natomiast, gdy zauważymy bociana zimą, najlepiej w pierwszej kolejności zadzwonić do gminy. – Bocian jest pod ścisłą ochroną i gmina ma obowiązek uruchomić odpowiednie procedury, by mu pomóc. Oczywiście można też zadzwonić do jakiegokolwiek ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt i dowiedzieć się, co robić – dodaje.

Leśne Pogotowie ratuje nie tylko bociany. Placówka powstała przy Nadleśnictwie Katowice w 1993 roku i zajmuje się rehabilitacją oraz opieką nad osiero-

conymi zwierzętami. Jej podopieczni pochodzą nie tylko z województwa śląskiego. Zwierzęta, które nie są w stanie powrócić do sił, mają zapewnione schronienie do końca życia.

W ciągu roku do placówki trafia ok. 100 zwierząt potrzebujących pomocy, z czego ok. 40 proc. wraca do lasu. Obecnie w ośrodku znajduje się blisko 130 gatunków zwierząt. 90 z nich to zwierzęta żyjące w Polsce. Pozostałe to zwierzęta egzotyczne, sprowadzone z różnych ogrodów zoologicznych.

Wśród zwierząt znajdujących się w placówce, na szczególną uwagę zasługują te, które zostały wpisane do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt, będącej rejestrem zagrożonych gatunków. Są to m.in. ryś, wilk, kozica, bielik, żółw błotny czy puchacz.

W placówce prowadzone są również zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Podczas wizyty w Leśnym Pogotowiu dzieci mają możliwość zobaczenia zwierząt, które bardzo trudno spotkać w naturze.

Agnieszka Konieczny



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

KONTROLA TRZEŹWOŚCI

– badanie alkomatem w zakładzie pracy

Michał Dudek CDO24

Ostatnio wśród pracowników szerszym echem odbiło się stanowisko Urzędu Ochrony Danych Osobowych, w którym Urząd stwierdził, że pracodawcy nie mogą samodzielnie prowadzić kontroli stanu trzeźwości pracowników. Na tej podstawie wielu pracowników zaczęło odmawiać poddania się wyrzutowym kontrolom trzeźwości w zakładach pracy. Z kolei pracodawcy nie dopuszczali takich pracowników do stanowiska pracy. W efekcie pojawił się spór, czy działania pracodawców są zgodne z prawem.

Zgodnie ze stanowiskiem UODO, dodany art. 22^{1b} Kodeksu pracy, który obowiązuje od 4 maja 2019 r., określa, że tzw. dane szczególnych kategorii, w tym o zdrowiu, pracodawca może przetwarzać, gdy pracownik bądź kandydat do pracy wyrazi na to zgodę i z własnej inicjatywy przekazuje takie dane. W opinii UODO wiedza o tym, czy ktoś jest nietrzeźwy jest informacją o stanie zdrowia – a więc daną szczególnej kategorii ochrony. Urząd zaznaczył jednak, że przepis Kodeksu pracy nie ma związku z badaniem pracowników alkomatem przez pracodawcę, zaś zasady i okoliczności uzasadniające przeprowadzenie badania trzeźwości pracownika określone zostały w art. 17 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Zgodnie z przywołanym przepisem ustawy, stan trzeźwości pracowników można więc sprawdzać, ale tylko wtedy, gdy łącznie są spełnione dwa warunki:

a) badanie odbywa się na żądanie kierownika zakładu pracy, osoby przez niego upoważnionej lub pracownika, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że spożywał alkohol w czasie pracy lub stawił się do niej w stanie po użyciu alkoholu,

b) badanie stanu trzeźwości pracownika przeprowadza uprawniony organ powołany do ochrony porządku publicznego (np. policja), zaś zabiegu pobrania krwi dokonuje osoba posiadająca odpowiednie kwalifikacje zawodowe, co ma zapewnić wiarygodność wyniku badania.

UODO podkreślił, że zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi dopiero, gdy zachodzi uzasad-

nione podejrzenie, że pracownik stawił się do pracy w stanie po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w czasie wykonywania obowiązków służbowych, to kierownik zakładu pracy lub osoba przez niego upoważniona mają obowiązek niedopuszczenia takiej osoby do pracy. Samo uzasadnione podejrzenie, że dana osoba jest pod wpływem alkoholu jest wystarczające, by nie dopuścić jej do pracy.

W tym miejscu pojawia się istotny problem. Z jednej strony pracodawca nie może zmusić pracownika do poddania się badaniu trzeźwości, zaś z drugiej strony będąc odpowiedzialny za zapewnienie warunków BHP w zakładzie pracy, pracodawca ma prawo nie dopuścić pracownika do stanowiska pracy mając wątpliwość co do stanu jego trzeźwości. W konsekwencji, brak zgody ze strony pracownika na badanie trzeźwości powoduje przerzucenie na niego obowiązku udowodnienia swojej trzeźwości. Do czasu wykazania trzeźwości, pracodawca może uznać, że pracownik jest nieobecny w pracy, a jego nieobecność nie została usprawiedliwiona. W skrajnym przypadku pracodawca będzie miał prawo rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę w trybie art. 52 Kodeksu pracy, tj. bez zachowania okresu wypowiedzenia z winy pracownika, gdyż nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy stanowi rażące naruszenie obowiązków pracowniczych. W powstałej sytuacji to pracownik będzie musiał udowodnić, że jest trzeźwy i nie ma przeszkód, aby mógł zająć stanowisko pracy. Jednym miarodajnych dowodów może być zainicjowane przez samego pracownika badanie alkomatem przez pracodawcę lub inny uprawniony organ.

Uznane przez wielu pracowników stanowisko Urzędu Ochrony Danych Osobowych za rewolucyjne, w rzeczywistości niewiele zmienia. Pracownik, który odmówi poddania się badaniu, chcąc zostać dopuszczonym do pracy będzie musiał przedstawić pracodawcy dowód swojej trzeźwości. W praktyce, pracownicy chcąc przystąpić do pracy bez dodatkowych przeszkód, będą poddawać się badaniom trzeźwości, ale tym razem po przekazaniu pracodawcy swojej oficjalnej i wyraźnej zgody. ■

Msza za Grzegorza Kolosę



Foto: TSD

4 września „Solidarność” modliła się za Grzegorza Kolosę podczas mszy św. odprawionej w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim w 26. rocznicę tragicznej śmierci przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „S”.

Tego samego dnia pod pomnikiem w Koziegłowach, ustawionym w miejscu, gdzie zginął w wypadku Grzegorz Kolosa, złożono kwiaty i zapalono znicze.

AK

Sapowiedź:

80. rocznica napaści Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę

17 września 2019 roku o godzinie 16.00, w 80. rocznicę napaści na Polskę hitlerowskich Niemiec i Związku Sowieckiego w kościele garnizonowym pw. św. Kazimierza Królewicza w Katowicach zostanie odprawione nabożeństwo poświęcone pamięci tysięcy Polaków, mieszkańców Śląska więzionych, torturowanych i mordowanych w celach budynku przy ulicy Powstańców 31 w Katowicach. Najpierw, w latach 1939-1945, oprawcami byli funkcjonariusze Gestapo, a następnie w latach 1945-54 przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Po zakończeniu mszy św. uczestnicy uroczystości złożą kwiaty i pomodlą się w miejscu kaźni.

O godz. 19.00 w siedzibie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” w Katowicach przy ul. Floriana 7 odbędzie się koncert psalmów w wykonaniu izraelskiego zespołu Miqedem.

Organizatorami uroczystości są:

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Międzyzakładowa Organizacja NSZZ „Solidarność” przy Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Katowicach, na ul. Powstańców 31.

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl

☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 11.09.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

Komunikat:

Program 37. Pielgrzymki Ludzi Pracy

Sobota:

godz. 15.00 – punkt informacyjny

godz. 17.00 – składanie kwiatów pod pomnikiem bł. ks. Jerzego

godz. 18.00 – koncert Orkiestry Dętej Gminy Miejsce Piastowe założonej w roku 1895 przez bł. ks. Bronisława Markiewicza

godz. 19.00 – msza św. na szczycie przewodniczy Jego Ekscelencja ks. abp. Adam Szal

godz. 21.00 – Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego Obrazu – prowadzenie Jego Ekscelencja ks. abp. Adam Szal

godz. 21.45 – Droga Krzyżowa na watach, rozważania: Region Podkarpacie NSZZ „Solidarność”

Niedziela:

godz. 00.00 – Msza św. w Bazylice koncelebrowana przez duszpasterzy Ludzi Pracy, – prowadzenie i homilia: ks. Krzysztof Mijał

godz. 1.00–4.30 – Czuwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu (Region Podkarpacie NSZZ „Solidarność”)

godz. 7.00 – Droga Krzyżowa: Region Podkarpacie NSZZ „Solidarność” i Region Środkowo-Wschodni NSZZ „Solidarność”

godz. 9.15 – Modlitwa Różańcowa ze szczytu Jasnej Góry – prowadzi ks. Krzysztof Mijał

godz. 10.00 – wykład pt. „Nauka społeczna Kościoła wobec zagrożeń ideologicznych i systemowych współczesnego świata” – prowadzi: prof. Mieczysław Ryba

godz. 10.40 – Wystąpienie Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S” – Piotra Dudy

godz. 11.00 – Uroczysta Msza św. na szczycie Jasnej Góry – przewodniczy Jego Ekscelencja ks. abp Józef Kupny, homilię wygłosi Jego Ekscelencja ks. abp. Adam Szal

XXXVII OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA LUDZI PRACY



JASNA GÓRA, 14-15 WRZEŚNIA 2019

Ogłoszenie:

Nasz kolega prosi o pomoc



Przemysław Suszek, członek Solidarności w kopalni Chwałowice pilnie potrzebuje pomocy w walce z nowotworem.

To trudne do wyobrażenia, ale guz na brzuchu Przemka waży już prawie tyle co jego córeczka. Przemek przeszedł już dwie operacje, ale trzeciej nikt w Polsce nie chce się podjąć. Jedyna szansa to wyjazd do kliniki w Stanach Zjednoczonych. Jednak operacja za oceanem to koszt ponad 300 tys. zł.

Takich pieniędzy Przemek i jego rodzina nie są w stanie sami uzbierać, dlatego potrzebują naszej pomocy.

Wesprzeć Przemka w jego walce można wpłacając pieniądze na konto:

Odbiorca: **Fundacja Siepomaga**
ul. Za Bramką 1 61-842 Poznań

Numer w Alior Banku
89 2490 0005 0000 4530 6240 7892

Tytułem:
19734 Przemysław Suszek darowizna

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218